

DOI: 10.4467/29567610PIB.24.023.20788

prof. zw. dr hab. dr h.c. mult. Brunon Hołyst

Menedżerska Akademia Nauk Społecznych w Warszawie

Nasarawa State University Keffi (Nigeria)

ORCID: 0000-0001-8673-1485

ODDZIAŁYWANIA ANTYWIKTYMIZACYJNE W SFERZE EKONOMII SPOŁECZNEJ

ANTI-VICTIMIZATION EFFORTS IN THE SPHERE OF SOCIAL ECONOMY

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza działań antywiktyimizacyjnych w odniesieniu do ekonomii społecznej. W celu przeprowadzenia badań, sformułowano problem badawczy: Jak ważny jest obszar zagadnień dotyczących wiktyimizacji uwarunkowanej czynnikami społeczno-ekonomicznymi, który dotyczy kwestii wykluczenia społecznego na tle ubóstwa. Odpowiednio do postawionego problemu badawczego sformułowano hipotezę badawczą, która zakłada, iż ubóstwo stanowi jeden z najbardziej znaczących składników, warunkujących patologię życia społecznego w sensie egzystencjalnym, instytucjonalnymi politycznym. Negatywne czynniki bardzo często występują łącznie (np. alkoholizm i upośledzenie, niskie uposażenie i choroba, wielodzietność i bezrobocie), są wzmacniane przez mechanizmy generujące ubóstwo w makro strukturze społecznej, co w całokształcie stwarza ryzyko popadania w tak zwane ubóstwo długotrwałe, w którym podstawową orientacją życiową jest kategoria przetrwania. Weryfikacja powyższej hipotezy oraz uzyskanie odpowiedzi na powyższe pytania wymagało zastosowania metod badawczych w tym dokonania krytycznej analizy aktów prawnych, dokumentów i wybranych pozycji literatury przedmiotu. Autor zwraca uwagę, iż badania krajów rozwijających się, powinny przyczynić się do poprawy sytuacji ludzi tam mieszkających, czyli służyć rozwiązywaniu konkretnych problemów. Wskazuje się, że nie ma specyficznych, geograficznych problemów rozwoju. To ludzie, grupy społeczne, które ją zamieszkują i zagospodarowują określone środowisko naturalne, wchodząc z nim w różnego typu interakcje, napotykać stale różne problemy związane z jego wykorzystaniem, dostosowaniem się do panujących warunków. Podsumowując autor stwierdza, iż ważny obszar zagadnień, dotyczących wiktyimizacji uwarunkowanej czynnikami społeczno-ekonomicznymi, dotyczy kwestii wykluczenia społecznego na tle ubóstwa.

Słowa kluczowe: wiktymizacja, antywiktymizacja, prewencja kryminalna, psychologia i redukcja ubóstwa

Summary

The aim of the article is to analyze anti-victimization activities in relation to the social economy. In order to conduct the research, a research problem was formulated: How important is the area of issues related to victimization conditioned by socio-economic factors, concerns the issue of social exclusion on the basis of poverty. In accordance with the research problem, a research hypothesis has been formulated, which assumes that poverty is one of the most significant components conditioning the pathology of social life in the existential, institutional and political sense. Negative factors very often occur together (e.g. alcoholism and disability, low salary and illness, large number of children and unemployment), they are reinforced by mechanisms generating poverty in the macro social structure, which in its entirety creates the risk of falling into the so-called long-term poverty, in which the basic life orientation is the category of survival. Verification of the above hypothesis and obtaining answers to the above questions required the use of research methods, including a critical analysis of legal acts, documents and selected items of literature on the subject. The author points out that research in developing countries should contribute to improving the situation of people living there, i.e. serve to solve specific problems. It is pointed out that there are no specific, geographical problems of development. It is people, social groups that inhabit it and develop a specific natural environment, interacting with it in various ways, constantly encountering various problems related to its use and adaptation to the prevailing conditions. To sum up, the author states that an important area of issues related to victimization conditioned by socio-economic factors concerns the issue of social exclusion on the basis of poverty.

Keywords: victimization, anti-victimization, crime prevention, psychology and poverty reduction

Wstęp

Nierównowaga w systemie społeczno-gospodarczym przenosi się na światowy system gospodarczy. O tym, że świat znajduje się w okresie naruszonej równowagi, świadczy wiele negatywnych zjawisk, jak chociażby coraz bardziej skontrastowane bieguny bogactwa i nędzy¹. Naruszenie równowagi społecznej skutkuje m. in. dewiacjami społecznymi, przestępczością, terroryzmem i innymi groźnymi zjawiskami. Wszystko to sprawia, że komfort życia znacznie się zmniejsza i otwiera się pole do konfliktów społecznych. Paradoksalnie dotyczy to także większości krajów najbogatszych, mimo rosnącego tam poziomu produktu

1 F. Bourgoignon, *Globalization of inequality*, Princeton University Press, New Jersey 2017.

krajowego brutto, odzwierciedlającego wzrost poziom krajowego bogactwa². W warunkach obecnej, niebywałej burzliwości przemian, stan nierównowagi jest niemalże stanem trwałym, permanentnym, natomiast to równowaga jest stanem przejściowym. Im szybsze bowiem tempo postępu i przemian, tym trudniej o trwałą równowagę, istotne jest jednak, żeby nierównowaga nie prowadziła do wyniszczających konfliktów społecznych i destrukcji.

Ubóstwo i jego przyczyny

Ważny obszar zagadnień dotyczących wiktyimizacji uwarunkowanej czynnikami społeczno-ekonomicznymi dotyczy kwestii wykluczenia społecznego na tle ubóstwa. Ubóstwo stanowi jeden z najbardziej znaczących składników, warunkujących patologię życia społecznego w sensie egzystencjalnym, instytucjonalnym i politycznym. Ubóstwo zwiększające dystans pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi, powodujące niemożność zaspokojenia potrzeb, frustrację indywidualną, mającą przełożenie na zachowania populistyczne w społeczeństwie, jest czynnikiem ryzyka patologizacji życia społecznego. Trudno arbitralnie odzielić genezę ubóstwa od jego konsekwencji, dlatego że zjawisko ma charakter sprzężenia zwrotnego, w którym wzrost ilościowy i jakościowy ubóstwa polega na wzajemnym oddziaływaniu na siebie przyczyn i skutków naprzemiennie³. Możemy spotkać się z dwoma stanowiskami w kwestii definiowania ubóstwa. Są to podejście absolutne, w którym ubóstwo to stan niezaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, i podejście względne, w którym ubóstwo to stan niemożności osiągnięcia poziomu życia dominującego w danej społeczności, pomimo posiadania środków zapewniających zaspokojenie potrzeb podstawowych. Ujęcie względne podkreśla dysproporcje w poziomie życia, silnie związane jest z definicjami subiektywnymi, gdzie ubóstwo jest stanem postrzegania własnych warunków życia jako stan deprivacji i poczucia upośledzenia. Często obok terminu ubóstwo pojawiają się terminy: bieda, niedostatek, nędza. Bieda kojarzy się ze skrajnym niedostatkiem, a wtedy odwołujemy się do konwencji kulturowych lub arbitralnie ustalonych wskaźników. Ostrzejszą formą biedy jest nędza, która jest terminem pejoratywnym, doprowadzającym jednostkę do ubezwłasnowolnienia społecznego.

Niedostatek łączy się z kategorią minimum socjalnego – czyli takim poziomem życia, który chroni jednostkę przed ubóstwem i pozwala na integrację społeczną⁴. Funkcjonujące definicje ubóstwa determinują przejęcie linii ubóstwa, które określają kogo w danej społeczności uważa się za ubogiego. Linie te są

2 D. L. Hatcher, *The Poverty industry: The exploitation of America's most vulnerable citizens (families, law, and society)*, New York University Press, New York 2016.

3 A. Roter, *Geneza i skutki ubóstwa jako czynnika patologizującego życie społeczne*, [w:] A. Nowak (red.), *Wybrane zjawiska powodujące zagrożenia społeczne*, Kraków 2000.

4 M. Haller, A. Eder, *Ethnic stratification and economic inequality around the world*, Routledge, New York 2015.

zrelatywizowane, zmieniają się w zależności od zmian kategorii przeciętnych dochodów lub wydatków przyjętych w danym społeczeństwie. Zgodnie z Europejską Kartą Społeczną minimum socjalne powinno zapewniać godziwy poziom życia w danym kraju. Obok problemów definicyjnych istotnym zagadnieniem jest kwestia wpadania w ubóstwo. Zwraca się w tym przypadku uwagę na znaczenie czynników psychologicznych, społecznych i ekonomicznych. Człowiek zawsze był, jest i będzie skazany na cierpienie, któremu towarzyszą ubóstwo materialne i nędza moralna⁵. Ubóstwo było i jest poddawane wartościowaniu i postrzegane w wymiarze etycznym. Dopiero w czasach rewolucji przemysłowej bieda została poddana ocenie moralnej w kontekście winy i odpowiedzialności jednostki za ten stan. Potem pojawiło się rozróżnienie biedy na „zawinioną” lub „niezawinioną” przez samego biednego. Skrajną konsekwencją tego podejścia stało się łączenie ubóstwa sytuacji zależności od pomocy społecznej ze zjawiskami patologicznymi. Zwraca się uwagę, iż stereotyp biedy utożsamianej ze zjawiskami patologicznymi lub z zachowaniami ocenianymi nagannie z etycznego punktu widzenia towarzyszy współczesnym dyskusjom nad ubóstwem, procesami marginalizacji i wykluczenia społecznego oraz wyłanianiem się szczególnej kategorii ubogich⁶.

W rozważaniach nad ubóstwem uwzględnia się dychotomicznego podział na tak zwane ubóstwo zawinione i niezawinione. Ubóstwo „zawinione” najczęściej identyfikowane jest z problemem indywidualnym czy z teorią skażonych charakterów; a więc z uznaniem, że jego przyczyną są indywidualne defekty, nałogi czy upośledzenia⁷. Analiza tego typu ubóstwa na poziomie wymaga zindywidualizowanego podejścia. Bardziej adekwatnym, a jednocześnie nie stygmatyzującym pojęciem jest pojęcie ubóstwa powstałego w wyniku indywidualnych sytuacji życiowych, bez upraszczającego wartościowania, na ile są one podmiotowo zawinione. Najczęściej zalicza się do nich: wielodzietność; uzależnienia; niepełnosprawność; samotność; wychowywanie się w rodzinach niepełnych i rozbitych; niski status wykształcenia, prowadzący do bezrobocia; przewlekła choroba⁸.

Negatywne czynniki bardzo często występują łącznie (np. alkoholizm i upośledzenie, niskie uposażenie i choroba, wielodzietność i bezrobocie), są wzmacniane przez mechanizmy generujące ubóstwo w makro strukturze społecznej, co w całości stwarza ryzyko popadania w tak zwane ubóstwo długotrwałe, w którym podstawkową orientacją życiową jest kategoria przetrwania. Na gruncie nauki powstało wiele teorii opisujących genezę ubóstwa. Zdaniem francuskiego

5 J. L. Goglin, *Nędzarze w średniowiecznej Europie*, Wyd. Volumen, Warszawa 1998.

6 E. Tarkowska, *O ubóstwie i moralności*, [w:] J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Kraków 2002.

7 A. Lenger, F. Schumacher, *The global configurations of inequality: stratification, global inequalities, and the global social structure*, [w:] A. Lenger, F. Schumacher (red.), *Understanding the dynamics of global inequality: social exclusion, power shift, and structural changes*, Springer, New York 2017, s. 3–46.

8 J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa 1985.

socjologa P. Bourdieu, procesy socjalizacji przebiegające w różnych klasach społecznych i grupach interesu tworzą różne habitusy⁹. Na straży wytwarzania i reprodukcji habitusów odtwarzających stosunki sił pomiędzy grupami i klasami społecznymi stoi system oświatowy danego społeczeństwa, który reprodukuje również subkulturę ubóstwa. Brak dostępu do edukacji w środowiskach najuboższych, przy bezradności systemu opieki i edukacji ciągle marginalizuje niektóre szczególnie środowiska. Powstaje w związku z tym obszar patologii, związany z ubóstwem powstałym jako następstwo po państwie redystrybucji dóbr niewypracowanych. Ubóstwo społeczne jest procesem głęboko zrelatywizowanym, zmiennym w czasie i przestrzeni. W przypadku, gdy tylko nieliczni mogą zaspokoić potrzeby, rodzi to problem dysproporcji, który jest postrzegana zależnie od szerokości i długości geograficznej jako forma przemocy bezpośredniej lub pośredniej. Istnieje potrzeba oddzielenia kontekstu sytuacyjnego przebywania w ubóstwie określanym jako minimum egzystencji (ubóstwo absolutne), od ubóstwa, które nazywa się względnym, którego próg wyznacza arbitralnie przyjęte minimum socjalne. Wydaje się, iż zrównanie tych dwóch rodzajów ubóstwa jest nadużyciem.

Drugim skutkiem przebywania w warunkach minimum egzystencji jest uzależnienie się od wszelkich substancji chemicznych, powodujących ucieczkę od cierpienia z powodu jakości swojej egzystencji. Zazwyczaj towarzyszy temu żebractwo, drobna przestępczość i nieprzemyślane zachowania – wynikające z desperacji pod wpływem działania środków lub odczuwanego głodu tychże. Konsekwencją przebywania w takiej sytuacji jest deprivacja siebie jako osoby i deprivacja osoby w wizerunku społecznym poprzez nadanie etykiety (np. chory, nienormalny, przestępca, bezdomny, żebrak, nędzarz) i wykluczenie z możliwości komunikowania się w społeczności poza instytucjonalnym systemem opieki społecznej, bądź zainteresowaniem przejawianym przez media¹⁰. Nieco mniej drastycznie rozpatruje się funkcjonowanie w ramach minimum socjalnego, choć zauważa się, że również ono prowadzi do deprivacji potrzeb. Przede wszystkim zbyt długie przebywanie w sferze minimum socjalnego (na granicy lub poniżej) często prowadzi do uzależnienia się od instytucji pomocowych. Badania wskazują, iż stosunkowo łatwo wpaść w tak zwaną pułapkę społeczną trzymania się własnej grupy społecznej, która staje się grupą odniesienia, ponieważ każda inna wydaje się zbyt odległa. Bezradność w funkcjonowaniu może być utrwalona tak dobrze, że jednostka staje się apatyczna bądź niedostępna i nieufna wobec postaw pomocy i akceptacji z zewnątrz przy zachowaniu przynależności grupowej¹¹. Owa

9 P. Bourdieu, J.C. Passeron, *Reprodukcja*, PWN, Warszawa 1990.

10 J.F. Dovidio, B. Major, J. Crocker, *Piętno: wprowadzenie i zarys ogólny*, [w:] T.F. Heatherton i in (red.) *Społeczna psychologia piętna*, Warszawa 2007, s. 23–30.

11 V. Verma, F. Gagliardi, *On assessing the time-dimension of poverty*, [w:] G. Betti, A. Lemmi (red.), *Poverty and social exclusion*. Routledge, New York 2015, s. 109–128.

pozorna niechęć i nieufność często rodzi niemoc instytucji i wolontariuszy. Inną konsekwencją tego procesu jest to, że nieśmiałość w grupie innej niż grupa odniesienia może się przerodzić w agresję wobec innego, w obecności właśnie tej grupy na co wskazują doświadczenia subkulturowe. Skutkiem sytuacji ubóstwa względnego przy korzystaniu z systemu opieki społecznej są społeczne postawy tzw. zawistnego egalitaryzmu, prowadzącego do społecznego populizmu, podsyconego przez różnego rodzaju polityków.

Zakres ocen i osądów moralnych, związanych z pewnymi kategoriami stosowanymi w badaniach biedy jest główną przyczyną ich ostrej krytyki w ramach nauk społecznych, a w konsekwencji przyczyną odwrócenia się od nich i poszukiwania bardziej neutralnych kategorii opisu i analizy. Pojęcie ubóstwa jest obecnie wypierane przez koncepcję wykluczenia społecznego, zdaniem badaczy pozbawioną elementu osądzania i oceniania¹². Wartościowanie, osądy i oceny etyczne są nieodłącznym elementem dyskursu, dotyczącego ubóstwa i jego różnych wymiarów na przestrzeni wieków. Wykluczenie zazwyczaj dotyczy sytuacji, w której dana jednostka będąca członkiem społeczeństwa nie może normalnie uczestniczyć w działaniach obywateli tego społeczeństwa, przy czym ograniczenie to nie wynika z jej wewnętrznych pobudek, ale pozostaje poza kontrolą wykluczonej jednostki¹³. Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem wieloaspektowym i w praktyce oznacza niemożność uczestnictwa w życiu społecznym, politycznym i kulturowym, w wyniku braku dostępu do zasobów oraz deprywacji potrzeb. Bardzo często pojęcie wykluczenia społecznego utożsamia się z pojęciem ubóstwa, chociaż wykluczenie społeczne jest pojęciem szerszym, gdyż oprócz niskich dochodów zwraca też uwagę na inne czynniki, powodujące wyłączenie jednostek z funkcjonowania w życiu społecznym. Zależność między ubóstwem, a wykluczeniem społecznym może mieć charakter sprzężenia zwrotnego tzn. ubóstwo może powodować wykluczenie, ale i może być jego skutkiem. Problematyka ubóstwa i wykluczenia bywa rozpatrywana w różnych perspektywach, szerszych – globalnych, do których należy zaliczyć perspektywę geograficzną, a także węższych, lokalnych. Zaczęto postulować konieczność rozszerzenia tych badań o kwestie społeczne i przyrodnicze, szczególnie w zakresie relacji człowiek – środowisko naturalne¹⁴. Wskazywano przy tym na konieczność wielowątkowego, a zarazem kompleksowego rozpatrywania kwestii niedorozwoju i ubóstwa, w co wpisują się aktualne procesy społeczne, ekonomiczne, polityczne i kulturowe oraz interakcje między nimi obserwowane na różnych poziomach – od lokalnego do globalnego.

12 W. Simon, *Rethinking social exclusion*, Sage, Thousand Oaks 2013.

13 P. Somerville, *Social relations and social exclusion*, Taylor and Francis, London 2010.

14 Ch. Phiipson, A. Graham, *Social networks and social exclusion*, Ashgate Publishing Group, Aldershot, 2013.

Dość dawno temu zwrócono uwagę, iż badania krajów rozwijających się powinny się przyczyniać do poprawy sytuacji ludzi tam mieszkających, czyli służyć rozwiązywaniu konkretnych problemów. Wskazuje się, że nie ma specyficznych, geograficznych problemów rozwoju. To ludzie, grupy społeczne, które ją zamieszkują i zagospodarowują określone środowisko naturalne, wchodząc z nim w różnego typu interakcje, napotykać stale różne problemy, związane z jego wykorzystaniem, dostosowaniem się do panujących warunków. Badanie wzajemnych relacji – między środowiskiem naturalnym a działalnością człowieka i pozaśrodkowymi czynnikami niedorozwoju – powinno stanowić główny przedmiot badań geograficznych nad rozwojem¹⁵. Powinno dojść do koncentracji na studiach i analizach procesów, które zakłócają rozwój gospodarczy i polityczny prowadząc do problemów społecznych na tle nierówności i ubóstwa. Procesy rozwoju i niedorozwoju powinny w większym, niż dotychczas, stopniu znaleźć się w centrum zainteresowań badaczy, a w pracach z zakresu geografii rozwoju, przedmiotem analizy powinny stać się relacje społeczne, jak również polityczne i ekonomiczne w krajach rozwijających się. Badania nad procesami rozwoju, niedorozwoju i ubóstwa oraz ich struktur przestrzenna, stanowią dziś ważny temat badań geograficznych. Uniwersalne koncepcje pomagają w rozumieniu, wyjaśnianiu i rozwiązywaniu problemów niedorozwoju, marginalizacji, peryferyjności i biedy nie tylko w krajach rozwijających się, ale też w krajach rozwiniętych. W wielu krajach trwają wojny, konflikty na tle etnicznym, rządy totalitarne, działają mafie, a na te problemy nakładają się katastrofy ekologiczne, epidemie i inne czynniki, które sprzyjają procesom dezintegracji i marginalizacji społecznej.

Analizy problematyki wykluczenia społecznego prowadzone w węższej perspektywie koncentrują się na kwestiach bardziej specyficznych, zazwyczaj w kontekście lokalnym, konkretnego państwa, czy regionu. Definicja ubóstwa oparta na koncepcji podstawowych potrzeb ludzkich doprowadziła do operacjonalizacji tego pojęcia w postaci kategorii minimum środków niezbędnych do zaspokojenia tych potrzeb. Wyznaczenie środków do zaspokojenia niezbędnych potrzeb ludzkich nie jest jednak jednoznaczne. Na jednym krańcu mamy minimum socjalne – a na drugim – minimum egzystencji. W kategorii minimum egzystencji mamy środki potrzebne na zaspokojenie tylko potrzeb bazowych, związanych przede wszystkim z fizyczną stroną życia człowieka, a w kategorii minimum socjalnego określono środki także na zaspokojenie wielu potrzeb o charakterze społecznym, czyli związanych z życiem człowieka w społeczeństwie w sposób zintegrowany; człowieka uczestniczącego w jego głównym nurcie. Nowa kategoria, tj. minimum egzystencji, uznana została za

15 P. Broda-Wysocki, *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012.

linię wyznaczającą dolną granicę ubóstwa, podczas gdy minimum socjalne wyznaczało obszar zagrożenia niedostatkiem.

Wykluczenie społeczne i ubóstwo to kategorie najczęściej używane na określenie zarówno deprivacji podstawowych potrzeb społecznych, jak i niezadowolającego miejsca jednostki lub grupy w społeczeństwie. Kategorie te traktowane są niekiedy, jako synonimy lub jako stopnie czy fazy opisu tego samego zjawiska. Potocznie rozumie się, że wykluczenie społeczne występuje w fazie głębokiego ubóstwa i jest jego drastycznym efektem. Pojęcia ubóstwa koncentrowały się przez pewien czas na wymiarze sytuacji dochodowej. Po pewnym czasie zaczęto brać pod uwagę standard życia: posiadany majątek, pochodzenie społeczne. Ubóstwo można podzielić na absolutne, w ujęciu węższym i szerszym. Ubóstwo absolutne w węższym znaczeniu oznacza stan niezaspakajania minimalnych biologicznych potrzeb organizmu ludzkiego (a więc niemal takich samych w każdym miejscu i czasie). Zaś ubóstwo absolutne, w ujęciu szerszym, jest to określenie stanu niezaspakajania potrzeb uznawanych w danym społeczeństwie i w danym czasie za minimalne. Cechą wspólną tych definicji jest rozumienie granicy ubóstwa jako pewnego bazowego poziomu dochodów lub konsumpcji, nie związanego bezpośrednio z przeciętnym poziomem życia i abstrahowanie od rozpiętości dochodowych.

Według najogólniejszych sposobów pewnych kategoryzacji ubóstwa można wyróżnić sześć podstawowych grup: ubodzy bezdomni; ubodzy patologiczni; ubodzy pracujący; ubodzy niepełnosprawni; ubodzy emeryci i renciści; inni ubodzy¹⁶. W literaturze funkcjonują również dwa pojęcia obrazujące poziom ubóstwa: minimum egzystencji i minimum socjalne. Minimum egzystencji jest podstawową linią stosowaną w definiowaniu ubóstwa bezwzględne. Koszyk, który ją wyznacza, zawiera tylko dobra niezbędne do przeżycia: żywność, odzież chroniącą przed zimą, dach nad głową i podstawową pomoc leczniczą. W wielu krajach definiuje się linie nazwane minimum socjalnym, którego sens jest inny niż kategorii minimum egzystencji. Minimum socjalne jest to taki poziom niskich dochodów, który pozwala ludziom normalnie uczestniczyć w życiu społeczeństwa i nie wpaść w ubóstwo. Stopień ubóstwa, jakim dotknięte zostają poszczególne grupy ludności, jest różny. Na rozmiar ryzyka popadania w ubóstwo ma wpływ wiele czynników zarówno demograficznych jak i społeczno – ekonomicznych.

Ubóstwo jest zjawiskiem występującym w życiu społecznym od zawsze, chociaż jego skala i charakter były historycznie istotnie zróżnicowane. To zróżnicowanie występuje także obecnie, gdy porównujemy regiony i kraje świata. Zachowania społeczne wobec ubóstwa także były zróżnicowane, jednak postawy jednostek i grup, nakazy religijne oraz działania władz nie

16 J.M. Zabielska, *Ubóstwo a procesy marginalizacji społecznej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.

były wobec ubogich obojętne. W jakimś zakresie zawsze starano się pomagać a nawet przeciwdziałać biedzie, chociaż dopiero w końcu XX wieku działania te przybrały skalę powszechną. Niezbędny poziom wyżywienia, ubrania i mieszkania to podstawowe elementy, na które zwracano uwagę jako konieczne do osiągnięcia w walce z biedą¹⁷. Współcześnie wykluczanie jest postrzegane przez pryzmat systemów zabezpieczenia społecznego i w tym sensie jest rozumiane albo jako ich defekt, albo wyzwanie, z którym muszą się one efektywnie uporać. Zabezpieczenie społeczne jest identyfikowane przeważnie jako element państwa opiekuńczego (welfare state)¹⁸. Istotą tych działań było wprowadzenie obowiązkowego systemu ubezpieczeń od ryzyka choroby, wypadku oraz inwalidztwa, a przede wszystkim – na starość.

Państwo opiekuńcze

Na przełom lat 80-tych i 90-tych XX wieku przypada okres funkcjonowania państwa opiekuńczego trzeciej fali. Wywodzące się z przeszłości zasady działania, bazujące na ekspansji państwa opiekuńczego nie były już możliwe do zastosowania. Rozwój państwa opiekuńczego, stanowiący element politycznego konsensusu lat powojennych, dający możliwość podejmowania popularnych działań socjalnych, stał się przeszłością, a odpowiedzialność polityczna zaczęła polegać na ograniczaniu, a nie na rozbudowie kosztownych rozwiązań opiekuńczych. Tego typu działania nigdy nie były jednak popularne społecznie, a jednym z zasadniczych problemów stało się zatem zarządzanie kosztami reform. Była to kwestia bardzo trudna, gdyż w państwie drugiej fali granice między płatnikami a odbiorcami różnego typu pomocy uległy praktycznie zatarciu. Reformy nie zyskały poparcia społecznego, a brak determinacji w ich wprowadzaniu może oznaczać regres.

Kryzys końca XX wieku podważył idee monetaryzmu, a idea wolnego rynku straciła społeczną atrakcyjność, ponieważ społeczne koszty reform okazywały się zbyt duże. W takich warunkach u początku XXI wieku zaczęło funkcjonować hasło tzw. nowej ekonomii, czy też ekonomii opartej na wiedzy¹⁹. W ramach tego podejścia, czynników rozwoju upatrywano w rozszerzaniu nowych technik informacyjnych i komunikacyjnych, co doprowadziło do kolejnego przededefiniowania pracy, zwłaszcza w warunkach nowego systemu korporacyjnego i zmiany jej powiązania z zabezpieczeniem społecznym. Wiele tradycyjnych miejsc pracy uległo trwałej destrukcji, a wykluczenie i deprecjacja pojawiły się w nowych obszarach, np. w dawnych regionach przemysłowych

17 S. Carr i in., *Psychology and poverty reduction: A global special issue*, "International Perspectives in Psychology, Research, Practise, Consultation" 2014, t.3, s. 215-237.

18 J. Newman, *Modernizing the state: A new style of governance?*, [w:] J. Lewis, R. Surender (red.), *Welfare state change. Towards a third way?*, Oxford University Press, Oxford 2004.

19 S. Keen, *The new economics: A manifesto*, J. Wiley & Son, New York 2021.

miast. Głębokiej zmianie uległa także warstwa tożsamości, gdyż wykonywany zawód nie określał ani klasy społecznej, ani nawet społecznej pozycji. Podziały zaczęły dotyczyć również młode pokolenie, ponieważ już na etapie edukacji było wiadomo, kto będzie miał w życiu lepszą pozycję. Politycznie głoszone hasła inkluzji nabierały cech nierealistycznych życzeń, a za ich niepowodzenia lub pojawianie się tzw. nowych nierówności trudno było wskazać odpowiedzialnych.

Uniwersalny model usług społecznych i zabezpieczenia społecznego powoli zaczął odchodzić w przeszłość, a jego miejsce zajmował system selektywny, charakterystyczny dla państwa opiekuńczego fali czwartej²⁰. Zdaniem niektórych autorów za celowością takiego podejścia przemawia zmieniona logika współczesnego świata, wyrażana w koncepcjach coraz powszechniejszego ryzyka, które nie jest już ubocznym skutkiem procesów rozwojowych, ograniczonych do jakiejś marginalnej grupy społecznej²¹. Przemawia również coraz większa społeczna refleksyjność, a więc uświadamianie sobie jednak tego faktu przez coraz większe rzesze ludzi, a także zasadnicza zmiana pracy, własności i struktur społecznych. Ogólnie można stwierdzić, że systemy zabezpieczenia społecznego bywały pochodną identyfikowanych kwestii społecznych i ambicji politycznych pomieszanych z refleksyjnością społeczną. W jakiejś mierze wykluczenie – w perspektywie historycznej – jawi się jako wyraz niedostatku aktualnego systemu zabezpieczenia społecznego, w jakiejś także jest wyrazem bardziej fundamentalnych zmian niż tylko takich, jakie wynikałyby z bieżących korekt rozwoju państwa opiekuńczego.

Europejski model

W 2000 roku zaproponowano tzw. Strategię Lizbońską, w której sformułowano nowe i ambitne cele, z których pierwszy stanowiło uczynienie z Europy najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej, bazującej na wiedzy gospodarki na świecie, zapewniającej zrównoważony wzrost poprzez tworzenie większej liczby dobrych miejsc pracy oraz zapewnienie spójności społecznej²². Z tego sformułowania wynikał cel drugi, a mianowicie modernizacja europejskiego modelu społecznego poprzez inwestycje w ludzi i rozwój aktywnego oraz dynamicznego państwa opiekuńczego, nakierowanego na zwalczanie starych i nowych kwestii społecznych. Trzecim celem było proklamowanie metody otwartej koordynacji. Rola państwa zależy od typu polityki ekonomicznej, modelu obywatelskości, polityki kulturowej i ideologii organizacji politycznych oraz dominujących dla danej kultury form dialogu społecznego, jak również od polityki prowadzonej na obszarach edukacji, zdrowia, zatrudnienia,

20 D. Barany, *The New Welfare Consensus*, State University of New York Press, New York 2019.

21 U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*, Wyd. Scholar, Warszawa 2002.

22 Lisbon European Council 23–24 March 2000, Lisbon, *Employment, Economic Reform And Social Cohesion. A strategic goal for the next decade*, https://www.europarl.europa.eu/summits/lis1_en.htm (12.02.2024).

mieszkańczej itp. Zależy także od tego, czy państwo przyjmuje rolę bardziej aktywnego czy pasywnego uczestnika życia społecznego. Państwo zawsze jest gwarantem praw obywatelskich, chociaż ich rzeczywiste stosowanie i dostęp do nich często jest uwarunkowane szeregiem innych czynników. Interwencje publiczne nie są ani neutralne, ani homogeniczne, a ponadto zmieniają się w czasie. Interwencje te mogą: generować ekskluzję poprzez politykę prowadzoną w miastach, której efektem jest tworzenie się gett i obszarów ubóstwa lub zróżnicowany dostęp do edukacji; faworyzować jakieś grupy poprzez działania usługowe lub zawodowe, które nie obejmują całości populacji; prowadzić działania inkluzyjne o nieprzewidzianych i negatywnych skutkach ubocznych, a w tym aspekcie widoczny jest często brak koordynacji między instytucjami publicznymi, sprzeczne działania różnych instytucji itp. Przez długi czas państwa nie przyjmowały jednak do wiadomości nie tylko faktu, że mogą przyczyniać się do powstawania wykluczenia, ale nawet samej możliwości jego występowania.

Począwszy od szczytu nicejskiego państwa UE zaczęły opracowywać tzw. Narodowe Plany Działania (National Action Plan), czyli ujednoczone strukturalnie przedsięwzięcia w zasadniczych dla nich kwestiach społecznych i propozycjach ich rozwiązywania. Mimo ujednoczonej formuły, sytuacja w różnych państwach jest odmienna i różne są także rodzaje ich działań. Pierwszy typ interwencji opiera się na priorytetach ekonomicznych, gdy uznaje się, że podstawą wszelkich działań jest wzrost gospodarczy. Staje się on także warunkiem walki z wykluczeniem, wzrostu standardu życia i indywidualnych możliwości. Jest to podejście idące w parze z ekspansywną polityką gospodarczą i silnymi zachętami do pracy. Drugi typ interwencji opiera się na rozwoju publicznego systemu zabezpieczenia społecznego, uzupełnianego przez zasiłki związane z dochodem minimalnym oraz usługami społecznymi świadczonymi ogólnie i lokalnie. Działanie takie opiera się na idei uniwersalnego i redystrybucyjnego państwa opiekuńczego, z funkcjami prewencyjnymi i paliatywnymi w zakresie polityki, dotyczącej ubóstwa i wykluczenia. Trzeci typ interwencji związany jest z minimalnym dochodem gwarantowanym. W ramach UE toczyła się także debata koncentrująca się na jego relacji z systemem zabezpieczenia społecznego, nadawania się do zastosowania testu dochodowego, relacji do polityki zatrudnienia (płaca minimalna i integracja zawodowa), możliwości reintegracji korzystających z niego osób, jego scentralizowanej lub zdecentralizowanej natury oraz powiązań z powszechnym dochodem minimalnym. Czwarty typ interwencji zależy od scentralizowanego lub zdecentralizowanego sposobu ich podejmowania oraz od preferencji dla grup celowych, czyli grup żyjących na określonych obszarach geograficznych i z określonymi specyficznymi preferencjami i priorytetami. Stopień decentralizacji zależy od zakresu

odpowiedzialności i funkcji, które spoczywają w rękach władz lokalnych i regionalnych. Obecnie w UE toczy się na ten temat dyskusja i chociaż uznaje się na ogół centralną odpowiedzialność za bezpieczeństwo socjalne, to jednak widoczny jest wyraźnie trend do decentralizacji, związanych z realizacją działań i narzędzi. Pojawia się przestrzeń dla działań regionalnych oraz powstawania instytucji mobilizujących szereg różnych podmiotów instytucjonalnych.

Nowe strategie działania, których elementem są także reformy państwa opiekuńczego, implikujące również działania skierowane na eliminację wykluczenia społecznego, mają na celu włączanie jednostek, wspólnot, rodziców i rodzin w rozwiązywanie problemów społecznych. Chodzi w tym przypadku nie tylko o struktury instytucjonalne i organizacyjne, lecz o system wartości społecznych. Trzonem takich strategii modernizacji państwa, rozpatrywanych w dłuższej perspektywie czasowej, są formy zarządzania kulturowego, stanowiące kombinację czynników o charakterze ekonomicznym oraz charakterystycznych dla spójności społecznej. Zarządzanie powinno być zatem nie tylko procesem upolitycznionym, ale także zakorzenionym w kulturze, jeśli ma odpowiadać wymogom nowoczesnego państwa. Stąd dziś wskazuje się, że władza rządu zastępowana powinna być przez różne agencje, relacje i praktyki. Nowe formy zarządzania kreują odpowiedzialnych konsumentów usług w nowoczesnym państwie opiekuńczym lub wspólnoty odpowiedzialne za rozwiązywanie swoich problemów. Innymi słowy pojawiają się strategie nabywania odpowiedzialności uprawiane przez obywateli raczej odpowiedzialnych za swoje własne zabezpieczenie niż pozostających w jakiejś relacji do państwa opiekuńczego. Drugim po odpowiedzialności celem jest wzmocnienie społeczeństw, regionów, wspólnot i obywateli. Uczestniczenie w procesie decyzyjnym i odpowiedzialność obywateli za własne decyzje zdrowotne czy zawodowe nie oznacza, iż tego typu decyzje mają być podejmowane poza wszelkim porządkiem i regulacjami oraz kontrolą. Lokalni aktorzy, zaangażowani w ogólnie kreowane strategie walki z wykluczeniem społecznym, mogą przecież mieć przede wszystkim lokalnie ukształtowaną tożsamość i także reprezentować interesy. Logika takiego funkcjonowania społecznego w ramach sieci bazuje na wzajemności, zaufaniu, woli do kompromisu z innymi aktorami, dobrowolnie ograniczanych aktów własnej wolności i wymianie.

Zmiany społeczne zachodzące współcześnie nie mogą być pojmowane wyłącznie jako powodowane przez czynniki ekonomiczne i tylko takimi metodami nie mogą być rozwiązywane związane z nimi problemy. Zmiany te nie mają wzoru liniowego, np. przejścia od struktur zhierarchizowanych do relacyjnych, lecz pełne są sprzeczności, niespójności i hybrydowości. Często bowiem mamy do czynienia z polityką, w ramach której klasowo uwarunkowane wzory nierówności zastępowane są przez kulturowo określone formy wykluczenia

społecznego. Ujmowanie wykluczenia społecznego i inkluzji, w perspektywie dynamicznej modyfikuje politykę, jej cele i działania. W praktyce powoduje to konieczność modyfikacji kategorii wykorzystywanych w opisie i realizacji założeń politycznych. Chodzi tu przede wszystkim o kategorię dochodów, które należy rozpatrywać nie tyle w danym momencie, ile w dłuższej perspektywie czasu. Niski dochód może być bowiem zjawiskiem zmienianym w czasie, a ponadto ważne jest jeszcze zróżnicowanie środowiska, w jakim żyją osoby z takimi dochodami. Okazuje się bowiem, iż grupa osiągająca niskie dochody w danym czasie nie musi być tą samą grupą osiągającą takie dochody w przeszłości. Bez wątplenia bycie ubogim zwiększa ryzyko stania się trwale ubogim.

Jeśli uznać, że interwencjonizm państwa, musi on występować w dzisiejszych państwach opiekuńczych, powinien kierować się kilkoma zasadami²³. Pierwsza z nich to rozróżnienie działań prewencyjnych, od działań prowadzonych *ex post*. Wraz z tym rozróżnieniem można poczynić kolejne i uznać, iż koncentracja wyłącznie na działaniach *ex post* była charakterystyczna dla tradycyjnego państwa opiekuńczego. Znacznie bardziej efektywne wydają się być jednak działania prewencyjne. Według OECD pojęcie aktywnego państwa inwestycji społecznych oznacza przesunięcie środków z wydatków socjalnych na te, które mają perspektywę inwestycyjną zapewniającą transformację państwa opiekuńczego. W ramach takiej koncepcji polityka społeczna i ekonomiczna są ze sobą ściśle powiązane. Preferowanymi obszarami inwestycji są: edukacja, umiejętności, technologie, opieka nad dziećmi, rozwój lokalny. Bardziej zatem niż o redystrybucję dochodu chodzi o redystrybucję możliwości. Oznacza to konieczność reformy europejskiego modelu społecznego i funkcjonujących w jego ramach krajowych systemów zabezpieczenia społecznego. Od początku 21 wieku priorytetem inwestycyjnym stały się dzieci, bowiem ich ubóstwo przeradza się w przyszłości w zjawisko wykluczenia społecznego w okresie dorosłości i starości oraz utrwała proces dziedziczenia niekorzystnej sytuacji społecznej²⁴. W państwie opiekuńczym najważniejszy przestaje być dorosły, a zaczyna być dziecko, odchodzi się też od priorytetu pracującego obywatela, a coraz częściej zwraca uwagę na przyszłe możliwości pracy tych, którzy staną się dorosłymi obywatelami. Strategie ukierunkowane na dzieci niosą ze sobą wiele korzyści. Wiążą się jednak z nimi dwa zasadnicze zagrożenia. Pierwsze, absolutne pierwszeństwo spraw dzieci może ograniczać zainteresowanie państwa bieżącą sytuacją osób dorosłych. Drugie, w kontekście warunków życia samych dzieci może prowadzić do niedoceniań kwestii ich terażniejszego dzieciństwa na rzecz przeceniania problematyki ich zawodowej przeszłości.

23 P. Broda-Wysocki, *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradymaty i próby definicji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012.

24 D.L. Hatcher, *The Poverty industry: The exploitation of America's most vulnerable citizens (families, law, and society)*, New York University Press, New York 2016.

Prowadzone w ramach prewencji działania muszą mieć wyraźnie określonego adresata, czyli grupy celowe, do których adresowana byłaby pomoc. W przeciwnym razie działania pomocowe mogą być bardzo kosztowne i nieskuteczne. Nie ulega też wątpliwości, iż klasyczne państwo opiekuńcze nigdy nie było biernym dawcą zasiłków. Nadmiernie jednak zbiurokratyzowało elementy działań pozytywnych i promocyjnych, przez co stały się one schematyczne i niezdolne do modyfikacji w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Najskuteczniejsza wydaje się być taka polityka, która w odpowiedni sposób łączy w sobie elementy dynamiczne (prewencję i promocję, np. zatrudnienia jakichś grup osób) oraz pasywne (opiekę, pomoc w sytuacjach koniecznych oraz działania ukierunkowane na naprawę środowiska generującego problemy lub wspierające opuszczenie go przez osoby, którym pragnie się pomóc. Wyłaniający się z tych koncepcji nowy kształt polityki społecznej wciąż nie jest jednak zbyt konkretny. Mimo ogólnej wizji odejścia od biernej redystrybucji i pomocy ku preferowaniu inwestycji społecznych, zestaw kluczowych pojęć dla takiej polityki bywa definiowany bardzo różnie. Niekiedy wskazuje się przede wszystkim na: wspólnotę, możliwości i odpowiedzialność; innym razem obok odpowiedzialności i możliwości wymienia się przede wszystkim inkluzję.

W obszarze polityki, widocznych jest obecnie kilka tendencji. Po pierwsze, wykluczenie było używane w odniesieniu do polityki skierowanej przeciwko ubóstwu zamiast słowa ubóstwo. Po drugie, odnosi się je do zjawisk bardziej niebezpiecznych, a zarazem bardziej zróżnicowanych, których rozwiązanie jest kosztowniejsze (deprywacja materialna, brak dochodów, redystrybucja). Po trzecie, używane jest ono odmiennie w różnych państwach, zależnie od ich politycznych zwyczajów i kultury społecznej. Po czwarte, różnie ocenia się przyczyny wykluczenia – niekiedy mówi się, że winne są mu jednostki, innym razem, że instytucje i mechanizmy państwa. Wszystko to sprawia, iż pod adresem polityki można sformułować sześć postulatów²⁵:

- Koncepcja wykluczenia społecznego zwraca uwagę nie tylko na aspekt deprywacji, wykraczający poza problemy finansowe i materialnego standardu życia, ale także na fakt dynamiki procesów wykluczania i inkluzji.
- Istnieje konieczność lepszego zrozumienia przypadków niskich dochodów, a w szczególności różnic między ich występowaniem trwałym, okresowym i cyklicznym oraz procesu wchodzenia w taki stan.
- Należy dobrze zrozumieć dynamikę współczesnego społeczeństwa. Często wymaga ona aktywnego welfare state. Nie oznacza to jednak, że można zrezygnować z wszelkich metod starego państwa opiekuńczego. Podobnie same strategie prewencyjne nie będą w pełni skuteczne, jeśli

25 J. Estivill, *Concepts and strategies for combating social exclusion. An Overview*, ILO, Geneva 2003.

nie będą im towarzyszyły działania skierowane na skutki już zaistniałego wykluczenia.

- Konieczne jest podejmowanie działań z uwzględnieniem perspektywy długoterminowej. Działania skierowane na walkę z ubóstwem dzieci są strategią opieki dla obecnej generacji i prewencją dla przyszłej. Działania takie odwołują się do długoterminowej perspektywy powiązań zjawisk wykluczających.
- Pojęć partycypacji i inkluzji należy używać ostrożnie. Działania inkluzyjne w jednym obszarze mogą powodować niekorzystne efekty w innym. Nadto myślenie w kategoriach inkluzji nie tyle musi prowadzić do zmiany celów polityki, ile raczej do zmiany postrzegania instrumentów, za pomocą których cele te pragnie się realizować.

W niektórych obszarach kulturowych (zwłaszcza anglosaskim) w dyskursie o państwie opiekuńczym zaznaczyła się koncepcja „trzeciej drogi”, w ramach której pojawiały się pewne propozycje strukturyzacji działań i odpowiedzialności państwa. Mówiono o aktywnym państwie inwestycji społecznych, którego zasadniczym celem byłoby promowanie wartości odpowiedzialności i możliwości i tą drogą, a nie poprzez prostą redystrybucję dóbr, osiągnięcie spójności społecznej²⁶. W tym kontekście można mówić o trzech dyskutowanych opcjach zmian funkcjonowania państwa opiekuńczego. Opcję pierwszą można nazwać innowacyjną, a jej zwolennicy opowiadają się za zasadniczymi zmianami dotychczasowego stanu rzeczy. Działania wymusza globalizacja, która podważyła efektywność dotychczasowych rozwiązań. Państwa opiekuńcze stały się niekonkurencyjne w skali światowej, a to może prowadzić do popadnięcia ich w kryzys. Konieczne reformy będą trudne do zaakceptowania, wiązać się bowiem muszą z rezygnacją z dotychczasowych przywilejów socjalnych, hojnie rozdysponowanych wśród wielu warstw społecznych. Zamiast tradycyjnego państwa opiekuńczego potrzeba państwa, odwołującego się do budowy dobrobytu jednostek, a nie kolektywnego. Opcję drugą określaną jako umiarkowanie reformatorską charakteryzuje przywiązanie do istniejącej rzeczywistości. Akceptuje się koncepcję państwa opiekuńczego, nie nadaje się jej jednak precyzyjnego znaczenia definicyjnego. Traktuje się ją raczej jako kategorię pojęciową określającą pewien etap rozwoju albo nazwę szeregu różnych elementów. Dyskusja nie dotyczy tu zmiany fundamentalnej, lecz zmiany koncepcji zabezpieczenia społecznego. Czy powinno ono mieć charakter ograniczony, co oznaczałoby, że należałoby się każdemu, ale ograniczone byłoby do pewnych standardów

26 R. Lister, *The third way's social investment state*, [w:] J. Lewis, R. Surender (red.), *Welfare state change. Towards a third way?*, Oxford University Press, Oxford 2004.

minimalnych. Czy też miałyby mieć charakter zabezpieczenia absolutnego, w ramach którego próbowano by każdemu zabezpieczyć satysfakcjonujący standard życia. Przyszłość państwa opiekuńczego zależy zatem od reform dokonanych w jego ramach. Samo państwo opiekuńcze traktowane jest jednak jako pewne osiągnięcie, którego demontaż byłby postrzegany jako regres w procesie rozwoju społecznego.

Opcja trzecia ma charakter zdecydowanie reformatorski. Głównym motywem podejmowanych pod jej auspicjami działań jest chęć niemarnowania dotychczasowych osiągnięć, lecz ich ponowne przemyślenie i ujęcie w nowy schemat. Główną ramą odniesienia jest tu europejski model społeczny. Można go pojmować jako specyficzną kombinację różnych systemów zabezpieczenia społecznego oraz silnie zinstytucjonalizowanych i upolitycznionych form relacji przemysłowych. Model ten przeżywa dziś kryzys wynikający z procesów rozwoju ekonomicznego, które podważyły jego efektywność. Jednak za wcześnie, by mówić o jego upadku i całkowitej zmianie zasad. Wypada raczej dążyć do jego poważnej rekonstrukcji. Ta będzie trudna, bowiem pod wspólną europejską nazwą skrywają się bardzo różne dla poszczególnych państw problemy. Unia Europejska pozostaje jednak w jego ramach ważną płaszczyzną wymiany doświadczeń oraz praktycznych interwencji o znaczeniu socjalnym. To w zasadzie dzięki istnieniu tej płaszczyzny pojawiła się idea spójności społecznej, określająca wspólne dążenia do lepszej jakości życia we wszystkich państwach europejskich. Jednocześnie w przestrzeni europejskiej widoczne są wciąż różne tradycje państwa opiekuńczego: państwa skandynawskie, anglosaskie oraz kręgu łacińskiego. Ta różnorodność w ramach omawianej opcji interpretowana jest jako zaleta, a nie wada, pozwala bowiem na większą elastyczność reformatorską.

Edukacja ekonomiczna

Wiadomo, iż ekonomia jest silnie osadzona w aksjologii, chociaż wspomina o niej bardzo rzadko. Każdy, kto chce zasugerować pożądaną kierunek rozwoju gospodarki, a przez to społeczeństwa, kieruje się określonymi wartościami i określoną ideologią. To ideologia nakreśla obraz pożądanego kształtu świata, w którym króluje pieniądź i zysk, dociera również do instytucji edukacyjnych²⁷. Na studiach ekonomicznych zajęcia, takie jak ekonomia sfery publicznej czy zagadnienia etyczne w ekonomii są zaniedbywane, a ich miejsce zajmują zajęcia podejmujące problematykę rynków kapitałowych i bankowości. Podobne zagadnienia są omawiane również na niższych szczeblach systemu oświaty. Edukacja ekonomiczna uczniów szkół średnich odbywa się głównie na lekcjach

27 M. R. Griffiths, J. R. Lucas, *Value economics: The ethical implications of value for new economic thinking*, Palgrave Macmillan, London 2016.

podstaw przedsiębiorczości. Podobnie jak na zajęciach uniwersyteckich, tak i w podstawie programowej tego przedmiotu, najwięcej zainteresowania poświęca się zagadnieniom związanym z instytucjami rynkowymi, zarządzaniem przedsiębiorstwem czy bankowością²⁸. Zakres podstawowy tego przedmiotu zakłada, że uczeń powinien umieć, m.in., wyjaśnić mechanizm funkcjonowania giełdy papierów wartościowych oraz wymienić podstawowe wskaźniki giełdowe i wyjaśnić ich wagę w podejmowaniu decyzji dotyczących inwestowania na giełdzie.

Na treść scenariuszy lekcji przedsiębiorczości wpływają organizacje, które otwarcie i wprost popularyzują neoliberalną ideologię. Forum Obywatelskiego Rozwoju realizował projekt, którego celem jest tworzenie scenariuszy lekcji podstaw przedsiębiorczości i wiedzy o społeczeństwie, a projektowi patronowało Ministerstwo Edukacji Narodowej. Patronat nadaje większą rangę przedsięwzięciu i zwiększa prawdopodobieństwo zainteresowania nim większej liczby szkół²⁹. Na lekcjach przedsiębiorczości młodzi ludzie są przygotowywani do tego, żeby stać się w przyszłości przedsiębiorcami i są uczeni postawy indywidualizmu jako najskuteczniejszej drogi do sukcesu i dobrostanu; jednocześnie deprecjonowane są postawy związane z solidarnością społeczną, poczuciem odpowiedzialności za dobro wspólne. Prezentowana przez głównych ekonomistów wizja gospodarki nie gwarantuje bezpieczeństwa socjalnego, zakładając, że społeczeństwo to zbiór jednostek i każdy powinien się martwić o siebie.

Poza szkołą młodzi ludzie znajdują się przede wszystkim w roli konsumenta. Współcześnie często mówi się o silnym nastawieniu konsumpcyjnym młodzieży³⁰. Wskazuje się, że w społeczeństwach współczesnych, w wyniku kolonizacji codziennego życia przez wzory konsumpcji, kulturowa przestrzeń dla alternatywnej konceptualizacji tzw. dobrego życia została mocno zmarginalizowana. Zmienia to zasadniczo kontekst socjalizacji młodego pokolenia, które buduje projekty własnego życia i własnej tożsamości w przestrzeni zdominowanej przez konsumpcję. Konsumpcja wypełnia i determinuje styl życia młodzieży, a marki odzieży, butów czy gadżetów technologicznych stanowią dla niej punkt odniesienia, są elementem kształtowania własnej tożsamości. W związku z tym coraz częściej się mówi, że młodzi realizują się poprzez posiadanie. Rynek jest przestrzenią, w której mogą urzeczywistnić swoje główne potrzeby – posiadania i przynależności. Przedstawiona powyżej wizja źródeł wiedzy ekonomicznej jest niepokojąca, gdyż nie pokazuje wielu możliwych zachowań związanych z gospodarowaniem środkami, ale też postaw związanych z kształtem i wartościami cenionymi w społeczeństwie.

28 A. Dejnaka, M. Noga, B. Noga, *Edukacja ekonomiczna polskiego społeczeństwa*, Wyd. CeDeWu, Warszawa 2016.

29 Forum Obywatelskiego Rozwoju. <https://for.org.pl/pl/scenariusze-lekcji> (12.02.2024).

30 D. Boegenhold, Y. Permana, F. Naz, K. Popovic, *Consumption, middle class and youth*, [w:] G. Knapp, H. Krall (red.), *Youth cultures in a globalized world, developments, analyses and perspectives*, Springer, New York 2021, s.245-256.

Od obecnych nastolatków zależy, jak będzie funkcjonowało społeczeństwo za kilkadziesiąt lat, a więc mówienie o alternatywach dla konkurencji i zysku w postaci działania wspólnotowego, dobra wspólnego i solidarności społecznej jest inwestycją długoterminową. Uczenie o tym, że są wartości konkurencyjne wobec koncepcji indywidualistycznych, powinno zaczynać się jak najwcześniej. Wsparciem mogą służyć lekcje wiedzy o społeczeństwie, gdyż podstawa programowa z tego przedmiotu kładzie nacisk na rozwój innych umiejętności i wiedzy niż tylko tych dotyczących rynku. Uczeń, który ukończył kurs wiedzy o społeczeństwie, powinien, m.in., znać cechy i umiejętności człowieka przedsiębiorczego, ale także brać udział w działaniach, które te cechy rozwijają. Podstawa programowa zakłada, że uczeń umie zbudować budżet większego przedsięwzięcia (np. klasowego lub szkolnego) i mieć możliwość współrealizowania go. W założeniu wiedza o społeczeństwie ma pozwalać młodzieży zdobywać umiejętności i doświadczenie gospodarowania pieniędzmi. Problemem jest jednak to, że szkoły zazwyczaj ograniczają swoje działania do przekazania uczniom suchej wiedzy. Pominięta zostaje potrzeba budowania nowych doświadczeń, kształtowania postaw. Wskazuje się, że uczniowie mają nabyć umiejętność dyskusowania nie dyskutując, współpracy w grupie pracując indywidualnie, egzekwowania swoich praw bez zrozumienia ich treści, samorządności bez możliwości podejmowania samodzielnych działań i bez wpływania na jakiegokolwiek istotne decyzje, mają podejmować oddolne działania, realizując plan działań samorządu ustalony przez nauczycieli i dyrekcję a realizowany z roku na rok³¹.

Już na początku obecnego wieku podczas Międzynarodowego Roku Młodzieży Walne Zgromadzenie ONZ wskazało, że angażowanie młodych ludzi powinno się odbywać przynajmniej na czterech podstawowych płaszczyznach: społecznej, politycznej, kulturalnej oraz ekonomicznej³². W Polsce partycypacja młodzieży na wszystkich czterech płaszczyznach dopiero się rozwija, a komponent ekonomiczny partycypacji pojawia się najrzadziej. Dzieje się tak zapewne dlatego, że sfera decydowania o pieniądzu i ich podziale jest w dużej mierze niedostępna nie tylko dla młodych, lecz również dla osób dorosłych. Istnieje jednak mechanizm partycypacji ekonomicznej, który zyskuje uznanie na świecie, obecny również w Polsce. Jest to tzw. budżet partycypacyjny. Budżet ten stanowi narzędzie, które pozwala na dialog lokalnych władz z obywatelami w kwestii finansów publicznych. Daje mieszkańcom przestrzeń do przedstawienia swoich priorytetów, możliwość dyskusji nad dystrybucją publicznych zasobów, a także możliwość wpływania na część wydatków miasta, dzielnicy

31 O. Napiontek, *Szkoła - przestrzeń obywatelskiego uczestnictwa*, [w:] A. Kordasiewicz, P. Sadura (red.), *Edukacja obywatelska w działaniu*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2013, s.104-127.

32 World Youth Report 2003. *Youth participation in decision making*, United Nation, New York 2004.

lub instytucji, którą stwarza się mieszkańcom. Istnieje przynajmniej kilka modeli budżetu obywatelskiego. Dwie podstawowe wersje zakładają rozmowę i ustalenie priorytetów działań i inwestycji, albo zgłaszanie i wybieranie przez mieszkańców konkretnych pomysłów do realizacji.

Pomysł budżetu partycypacyjnego wdrożono po raz pierwszy ponad 20 lat temu w brazylijskim mieście Porto Alegre³³. Była to inicjatywa, w której spotkały się działania oddolne organizacji społecznych i odgórne nowo wybranych władz. Od pierwszej edycji budżet partycypacyjny wprowadzał reformę sposobu myślenia o tym, jak można przygotowywać budżet miasta. Było to nie tylko narzędzie zwiększające efektywność władz lub udział w życiu publicznym obywateli. Działaniu temu przyświecał jasny cel: zmiana myślenia o zarządzaniu miastem zarówno wśród władz miasta, jak i samych mieszkańców. Budżet partycypacyjny w Porto Alegre zakładał liczne spotkania władz z osobami zainteresowanymi, dotyczące dotychczasowych wydatków, jak również wypracowywania kształtu budżetu i priorytetów inwestycyjnych. Działania w Porto Alegre rozprzestrzeniły się i stały się popularne w innych krajach, dotarły także do Polski. Pozwoliło to wypracować zasady, które powinny towarzyszyć dobrze przeprowadzonemu budżetowi obywatelskiemu. Wszyscy, którzy zajmują się budżetem obywatelskim, zgadzają się co do tego, że dotyczące go ustalenia obywateli mają mieć charakter wiążący, co oznacza dla władz obowiązek realizacji wspólnie wypracowanych pomysłów. Miejscy urzędnicy muszą też powiadomić mieszkańców o tym, jaka kwota jest przedmiotem dyskusji, a informacja ta nie może się zmieniać w trakcie realizacji budżetu. Zwraca się uwagę, że budżet partycypacyjny nie może być przedsięwzięciem jednorazowym i ma sens dopiero wtedy, gdy staje się procesem długofalowym, cyklicznym, realizowanym z określoną regularnością, a nie jest jedynie doraźnym działaniem. Aby mówić o dobrze zrealizowanym budżecie obywatelskim, potrzebna jest faktyczna przestrzeń do dyskusji z mieszkańcami, również z tymi, którzy w mieście są najmniej uprzywilejowani. Do pełnego powodzenia powyższej inicjatywy potrzeba odpowiedniego nastawienia władz. Nie może być to jedynie narzędzie skutecznego zarządzania miastem lecz ma prowadzić do zmiany myślenia o tym, jak decydować o rzeczywistości miejskiej. Budżet obywatelski powinien czynić z mieszkańców aktorów o równoprawnym głosie w procesie podejmowania decyzji dotyczących podziału pieniędzy³⁴.

W Polsce w 2011 roku zrealizowano dwa pierwsze budżety partycypacyjne w Sopocie i Rybniku³⁵. Od 2011 do 2013 roku przygotowano i zrealizowano

33 R. Górski, *Realutopia w Porto Allegro*, [w:] J. Erbel, P. Sadura (red.), *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.

34 W. Kęłowski, *Budżet partycypacyjny. Krótka instrukcja obsługi*, Instytut Obywatelski, Warszawa 2012.

35 K. Murawska, *Budżet partycypacyjny jako narzędzie pracy z młodzieżą*, [w:] A. Kordasiewicz, P. Sadura (red.), *Edukacja obywatelska w działaniu*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2013, s.244.

budżet obywatelski w kilkudziesięciu miastach Polski, również w dużych, jak np. Poznań czy Łódź. Do inicjatywy przystąpiła także Warszawa. Istotne jest, że wiele miast realizujących budżet obywatelski włącza nie tylko dorosłych mieszkańców miasta, lecz również ludzi młodych. Celowe wydaje się zaprezentowanie kilku nowatorskich przykładów angażowania młodzieży w podział środków miejskich. O obniżeniu dolnej granicy wieku w ramach budżetu partycypacyjnego zdecydowały m.in. Dąbrowa Górnicza i Kielce, gdzie swoje pomysły mogli zgłaszać wszyscy mieszkańcy, którzy ukończyli 16 lat. Każdy powyżej 16-go roku życia mógł również brać udział w kolejnym etapie procesu, tzn. w głosowaniu nad zgłoszonymi projektami. Znaczące jest, że granicą przestaje być 18-ty rok życia i poważniej zaczyna się traktować również młodszych mieszkańców. Budżet partycypacyjny nie zawsze jest inicjatywą samorządów, np. w przypadku Kielc grupa młodych ludzi wyszła z propozycją obniżenia wieku uprawniającego do udziału w budżecie.

Większości działań w polskich miastach nie towarzyszy pogłębiona refleksja nad tym, jakie zmiany powinny towarzyszyć wprowadzeniu budżetu partycypacyjnego. Inicjatywy realizowane w Polsce mają zazwyczaj charakter projektowy, nie są pomyślane jako proces dążący do głębokiej transformacji myślenia o gospodarowaniu środkami publicznymi, co oznacza, że zmiany wywołane budżetem obywatelskim nie mogą być gruntowne i nie mogą przyczynić się do zlikwidowania najczęściej występujących problemów. Głównym z nich jest kłopot z myśleniem lokalnych władz o budżecie obywatelskim jako o mechanizmie demokracji bezpośredniej. Chęć realizowania tej inicjatywy stoi często w sprzeczności z nastawieniem lokalnych urzędników do współzrządzenia z obywatelami. Rządzący niechętnie zdobywają się na akt realnego oddania części władzy nad tworzeniem budżetu mieszkańcom miasta, co zostało jasno ukazane w krytycznym omówieniu sopockiego budżetu partycypacyjnego. W związku z tym, że władze niechętnie oddają inicjatywę mieszkańcom, ci mają mało okazji po temu, by się angażować w sprawy publiczne. Brak doświadczeń i tym samym wyobrażeń o tym, na czym może polegać zaangażowanie, powoduje niechęć do włączania się w różne inicjatywy. Zależność tę zaobserwowano w trakcie badań w dwóch liceach na warszawskim Targówku³⁶. Gdy zapytano uczniów o obszary, na które chcieliby mieć większy wpływ, pytanie okazało się dla nich bardzo abstrakcyjne i niezrozumiałe. Brak doświadczeń wpływania na swoje otoczenie sprawiał, że większość nie potrafiła powiedzieć, w co i jak mogłaby się zaangażować. Nie mieli w związku z tym wypracowanej potrzeby wspólnego działania.

Problemy, które pojawiają się podczas realizacji budżetu partycypacyjnego, dają o sobie znać w dwójnasób, gdy w grę wchodzi włączanie do prac młodzieży.

36 K. Murawska, op. cit, s.245-246.

Osoby sprawujące władzę nie dostrzegają wartości w angażowaniu młodych do podejmowania decyzji, natomiast sami młodzi, nie dysponując żadnymi pozytywnymi doświadczeniami. Praca za pomocą mechanizmu partycypacji ekonomicznej jest działaniem godzącym w powszechnie panujący pogląd, że młodzi ludzie nie powinni angażować się w sprawy dorosłych. W tej perspektywie pewne działania jak np. gospodarowanie pieniędzmi, zarezerwowane są tylko dla osób pełnoletnich, mających odpowiednie doświadczenie lub wiedzę. Natomiast realizując budżet obywatelski, wychodzi się z założenia, że wartościowe i ważne jest zachęcanie do dyskusji różnych grup wiekowych, w tym młodzież. Zakłada się, że uczestnictwo ludzi młodych w pracach związanych z budżetem obywatelskim jest dla niej dowartościowujące jako dowód poważnego traktowania. To znak, że dorośli doceniają słuchanie młodych i dyskusję z nimi również wtedy, gdy chodzi o pieniądze. Młodzi ludzie silnie odczuwają swój brak kompetencji w takich obszarach, jak: praca w grupie, tworzenie budżetu wydarzenia, planowanie czy dialog z innymi zainteresowanymi grupami. Danie im możliwości uczenia się w praktyce może się okazać niezwykle cenną nauką, która w przyszłości przyniesie korzyści całej społeczności.

Realizacja z młodzieżą budżetu partycypacyjnego to więcej niż praktyczna lekcja demokracji, która zapewnia doświadczenie, uczy kooperacji i dostarcza pozytywnych wzorców zaangażowania. Według socjologów proces edukacyjny jest w takim przypadku nie tylko przekazywaniem wiedzy, lecz także angażowaniem na rzecz wzmocnienia i upodmiotowienia uczniów-obywateli, procesu określanego w tradycji anglosaskiej mianem *empowerment*³⁷. Z postulatem partnerskiej pracy z uczniami-obywatelami korespondują uczestniczące badania interwencyjne, które otwierają proces badawczy na społeczność i nakładają na badaczy wysokie wymagania elastyczności wobec zmieniającego się kontekstu. Metody te prowadzą do radykalnej, demokratyzującej przemiany w sferze obywatelskiej. Wymagają one współpracy i dialogu, współuczestnictwa w procesie podejmowania decyzji, wspólnych, angażujących wszystkich, demokratycznych narad oraz maksymalnego uczestnictwa i reprezentacji wszystkich istotnych stron.

Jednym z konkretnych przykładów partycypacji ekonomicznej młodzieży było Mikrolaboratorium Partycypacji – „Zaprogramuj Dom Kultury”, projekt realizowany na warszawskim Służewcu w 2012 roku³⁸. Jego organizatorem była Fundacja Pole Dialogu, natomiast głównym partnerem Dom Kultury „Kadr”. W projekcie wzięli udział uczniowie z dwóch szkół średnich ze Służewca, z których jedna jest dużym, typowym liceum, natomiast drugi liceum to mała

37 T. P. Boje, *Civility and participatory democracy*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham 2021.

38 Projekt – Zaprogramuj Dom Kultury, Profnet. <https://www.profnet.org.pl/projekt-zaprogramuj-dom-kultury/> (11.02.2024).

placówka dla uczniów z problemami wychowawczymi, zlokalizowane przy Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapeutycznym. Celem, który stawiali sobie dom Kultury i Fundacja było lepsze dopasowanie oferty Domu Kultury do potrzeb licealistów. Podczas pierwszego etapu działań młodzież mogła w parach zaproponować pomysły na działania możliwe do zrealizowania w Domu Kultury. Po złożeniu formularzy z propozycjami odbyła się dyskusja dotycząca zgłoszonych pomysłów, a następnie wszyscy zainteresowani uczniowie z obu szkół głosowali na dwa pomysły, ich zdaniem najciekawsze. Zwycięskie projekty dostały budżet na realizację w wysokości po 2,5 tys. zł każdy. Po głosowaniu pomysłodawcy – z pomocą pracowników „Kadru” i Fundacji Pole Dialogu realizowali własne projekty. Ideą przewodnią była próba zaangażowania młodych na zupełnie nowych zasadach. Projekt „Mikrolaboratorium partycypacji” miał oswoić młodzież z budżetem partycypacyjnym i pokazać jej nowy sposób zarządzania pieniędzmi i współdecydowania o wydatkach. Działanie to wydało się być bardzo dobrym sposobem na rozwijanie tej idei wśród młodzieży, gdyż zastosowana uproszczona wersja budżetu partycypacyjnego zapewniała mniejszy poziom stresu zarówno dla uczniów, jak i dla przedstawicieli zaangażowanych instytucji.

W ramach omawianego projektu nie tylko zaproszono nastolatków do wymyślenia pomysłów na działania w domu kultury, ale również pozostawiono im decyzje w sprawie tego, które projekty wcielić w życie, jak również wyboru najlepszych z nich. Sami młodzi byli wykonawcami wybranych pomysłów, a wszystkie działania realizowano tak, aby uczniowie czuli się swobodnie podczas współpracy z przedstawicielami Fundacji i Domu Kultury. Celem miało być jak największe włączenie młodzieży we wszystkie etapy projektu i aby tak się rzeczywiście stało, w każdej jego fazie stosowano do angażowania licealistów techniki warsztatowe. Jak się okazało w trakcie realizacji, cel, jakim było włączenie szerokiego grona uczniów, było niezwykle trudno osiągnąć, gdyż u licealistów pojawiał się bardzo silny opór. Mógł on wynikać z tego, że większość prac odbywała się w obcej i obojętnej dla nich placówce, a organizatorami były nieznane im osoby. „Mikrolaboratorium partycypacji” miało zmienić myślenie młodzieży, ale również instytucji. Jego celem było pokazanie zupełnie innego sposobu pracy z młodymi, opierającego się na współpracy i partnerstwie. Pewne jest, że dzięki projektowi, pracownicy i władze domu kultury zdobyli nowe doświadczenie partnerskiego współdziałania z młodzieżą, a nastoletni realizatorzy dwóch projektów nie byli odbierani przez władze instytucji jako roszczeniowi i bierni.

Omawiany projekt był interesujący również z tego względu, że jego autorki dokonały krytycznej analizy zarówno jego przebiegu, jak i efektów. Przeprowadzone analizy stanowią źródło wartościowej wiedzy o problemach,

które mogą się pojawić podczas korzystania z budżetu partycypacyjnego jako sposobu pracy z młodzieżą. Projekt znacząco odbiegał od większości działań kierowanych do młodych, a jego innowacyjny charakter rodził wiele kłopotów. Inicjatywa ta zakładała dużą odpowiedzialność młodzieży za swoje działania, gdyż uczniowie mieli nie tylko zaproponować i wybrać projekty, lecz także je zrealizować. Być może w sytuacji braku jakichkolwiek doświadczeń partycypacji, takie oczekiwania były zbyt duże, w związku z czym licealiści woleli nie angażować się. Zrealizowana inicjatywa miała jednorazowy, doraźny charakter. Współpraca nawiązana z Domem Kultury „Kadr” i dwoma liceami została zawieszona, a nowy projekt, o podobnym charakterze, jest realizowany we współpracy z inną instytucją. Oznacza to, że „Mikrolaboratorium partycypacji” nie spełniało jednego z głównych kryteriów istotnych dla budżetów partycypacyjnych – trwałego, cyklicznego charakteru. Co więcej, „Kadr” nie był w żaden sposób zobowiązany do tego, aby samodzielnie dalej realizować idee budżetu partycypacyjnego.

Placówka nie zmieniła swojego podejścia na tyle, aby kontynuować współpracę ze szkołami i działać w duchu zrealizowanego projektu. Fakt, że praca z młodzieżą i szkołami zakończyła się tylko na tym jednym przedsięwzięciu, sprawił, iż jego wpływ na wszystkich zaangażowanych był niewielki. W projekcie zabrakło również wspólnej wizji wypracowanej z nastolatkami dotyczącej założeń inicjatywy. Na taką dyskusję potrzeba jednak dużo czasu, a projekt miał istotne ograniczenia spowodowane końcem roku szkolnego i terminami wyznaczonymi przez fundatora grantu. Nietrafiona okazała się także idea konkursu, który sprawił, że po głosowaniu wyłonili się wygrani i przegrani całego procesu. Osoby, których pomysły nie zyskały szerszej aprobaty, odniosły w projekcie porażkę. Podobne ryzyko istnieje również w ramach miejskich budżetów obywatelskich, jednak w przypadku pracy z licealistami było ono szczególnie silne. Być może uczniowie potrzebują innego sposobu na przedstawianie swoich pomysłów i dyskusję nad nimi. Rywalizacja, która powstała w wyniku trybu konkursowego, sprawiła, że część osób zrezygnowała z dalszego udziału w całym projekcie. Autorzy zwycięskich pomysłów stali się ich liderami i faktycznie sami realizowali swoje przedsięwzięcia. Zaproponowanie zasad podziału środków, które są oparte na współzawodnictwie, a nie kooperacji, sprawiło, że tylko nieliczni włączyli się w realizację budżetu, a pozostali nie mieli możliwości pełniejszego wpływania na swoje otoczenie.

Sama możliwość oddziaływania na rzeczywistość za pomocą budżetu partycypacyjnego również okazała się problematyczna. Inicjatywy przewidziane w projekcie miały wychodzić naprzeciw potrzebom kulturalnym młodzieży, jednak we wstępnej fazie zabrakło wiedzy na temat specyfiki tych

potrzeb. Diagnoza zrealizowana w ramach drugiej edycji projektu wykazała, że uczniowie z liceów nim objętych nie mają silnie sprecyzowanych potrzeb kulturalnych. Problemem nie była luka w ofercie domu kultury, a inny sposób definiowania aktywności w czasie wolnym. Wydaje się, że największe zalety i główne wady programu „Mikrolaboratorium partycypacji” wynikały z jego innowacyjnego charakteru. Projekt był odważny w swoich założeniach, ponieważ przekazywał młodym dużo inicjatywy, ale również nakładał na nich konieczność siniego zaangażowania i niemłą odpowiedzialność za własne decyzje. Opierał się też na kilku niesprawdzonych założeniach. To dość rewolucyjne podejście do pracy z grupą mogło wpłynąć na uczniów i zaangażowane instytucje, gdyby doszło do jego kontynuacji jednak jednorazowy charakter akcji, brak pełniejszego rozpoznania sytuacji i potrzeb licealistów oraz niewystarczające zharmonizowanie celów z domem kultury sprawiły, że dla części uczniów oczekiwania wobec nich mogły się okazać zbyt duże i niezrozumiałe.

Kolejny projekt był w znacznie większym stopniu osadzony w szkolnej rzeczywistości. Z pomysłem zrealizowania działania w szkole wyszło Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych (CRIS), a w realizacji wspierało je Stowarzyszenie Edukacja przez Internet³⁹. Twórcy projektu „Szkoła partycypacji” dostrzegli, że młodzież nie ma poczucia sprawstwa, nie wierzy istniejącym regulacjom prawnym, które umożliwiają im działanie i wywieranie wpływu na swoje otoczeniem. Autorzy założyli, że przeprowadzenie w szkole budżetu partycypacyjnego może być krokiem w stronę budowania społeczeństwa obywatelskiego oraz poczucia odpowiedzialności młodych za dobro wspólne. Projekt został zrealizowany w Kielcach i Rybniku, a wzięli w nim udział uczniowie z dziesięciu szkół (po pięć z każdego miasta). W każdej placówce całe społeczności decydowały o tym, na co przeznaczyć oferowane w projekcie 20 tys. zł. Podobnie jak w „Mikrolaboratorium partycypacji”, także i w tym przypadku zespoły uczniowskie zgłaszały swoje pomysły na projekty. Następnie wszyscy zaangażowani (również nauczyciele) mogli zagłosować i zdecydować o tym, który z zaproponowanych pomysłów powinien ich zdaniem być zrealizowany. „Szkoła partycypacji” była znacznie bardziej rozbudowaną inicjatywą niż „Mikrolaboratorium partycypacji”. Jej skala była większa ze względu na długość trwania projektu, liczbę partnerów i środki do podziału w budżecie, co sprawiło, że inicjatywa okazała się zdecydowanie bardziej skomplikowana. Organizacje realizujące projekt wykorzystały w pracy z młodzieżą wiele trafnie wybranych elementów. Bardzo dobrym pomysłem wydawała się realizacja projektu w instytucji edukacyjnej.

39 Projekt – Szkoła Partycypacji. Stowarzyszenie Edukacja przez Internet. <https://www.epi.org.pl/projekt/szkola-partycypacji> (11.02.2024).

Budżety szkół to temat niewygodny dla władz instytucji, o którym niechętnie dyskutują. Szkoły ciągle walczą z deficytem finansowym, a większość środków, które otrzymują, są przeznaczane w świetle międzynarodowych statystyk na dość niskie wynagrodzenia nauczycieli. Pomimo że inne wydatki stanowią niewielką część budżetu, włączenie uczniów do współdecydowania o przeznaczeniu tych środków wydaje się jednak bardzo ważne. Dodatkowe pieniądze, nawet jeśli są „wydawane” przez młodzież, okazują się atrakcyjnym uzupełnieniem budżetu instytucji i przełamuje niechęć do włączania uczniów w sferę zarządzania finansami placówki. Wprowadzono jednak pewne zabezpieczenie przed nadużyciami – aby wziąć udział w projekcie, władze szkół musiały zobowiązać się do kontynuowania idei budżetu partycypacyjnego w przyszłości. W praktyce oznaczało to, że musiały zadeklarować, iż w kolejnych latach nadal będą wyodrębniać część budżetu, o której przeznaczeniu zdecydują wszyscy przedstawiciele społeczności szkolnej. Dzięki temu autorzy projektu ustrzegli się przed problemem, który pojawił się w „Mikrolaboratorium partycypacji”.

Twórcy inicjatywy podkreślali, jak ważne jest, aby władze instytucji w pełni zrozumiały i zaakceptowały zasady projektu. Gwarantem powodzenia procesu jest zmiana sposobu myślenia dyrekcji o uczniach, a także przyjęcie przez władze instytucji nowej, partnerskiej perspektywy współdziałania. Takie kategoryczne postawienie sprawy przyczynia się do lepszej współpracy w kolejnych etapach, pozwala wypracować jasne i wspólne dla wszystkich zaangażowanych stanowisko. Ponadto umożliwia wyjście z pułapki działania projektowego, które z założenia nie jest ciągłym procesem. Podobnie jak w przypadku programu „Mikrolaboratorium partycypacji”, tak i w tym przypadku organizatorzy włożyli wiele pracy w odpowiednie poinformowanie uczniów o zasadach projektu i możliwości partycypacji. Położono nacisk na przekazanie możliwie jak najpełniejszej wiedzy o całym procesie i zasadach, które będą obowiązywały w dzieleniu budżetu. Niezwykle istotne było zwrócenie uwagi na pełną jawność i przejrzystość działań. Nawet najszczerze chęci włączania uczniów w proces podejmowania decyzji, bez pełnej informacji o idei i regułach przedsięwzięcia, mogą bowiem przynieść wiele frustracji i pozostawić liczne niedopowiedzenia, tym bardziej gdy przedmiotem działań są pieniądze. Kolejnym pozytywnym elementem wspólnym z inicjatywą na Służewcu było faktyczne stworzenie przestrzeni do rozmowy nad zaproponowanymi pomysłami. Dyskusja na forum pozwoliła wyartykułować różne opinie, wymienić się poglądami, a także wypromować własny pomysł.

Chociaż autorzy projektu podkreślali znaczenie współpracy między rodzicami, nauczycielami i uczniami, w większości działań inicjatywę przejęli uczniowie. Częściowo w dopracowywanie pomysłów zaangażowani byli

nauczyciele, natomiast rodzice pozostali bierni. To wyraźnie pokazuje, że niewystarczająca jest realizacja jednego projektu w szkole, aby pojawiła się współpraca między wszystkimi zainteresowanymi stronami. Pomysł projektu „Szkoła partycypacji” był zdecydowanie bardziej niż „Mikrolaboratorium partycypacji” osadzony w rzeczywistości licealistów. Wybór instytucji, która jest dla nich ważna, z którą się utożsamiają, sprawił, że łatwiej było wzbudzić w nich zaangażowanie i potrzebę uczestniczenia w podejmowanych decyzjach. Ponadto początkowe wymagania postawione placówkom chętnym do a udziału w inicjatywie gwarantowały kontynuację realizację pomysłu po ustaniu projektu.

Podsumowanie

Ważny obszar zagadnień, dotyczących wiktyimizacji uwarunkowanej czynnikami społeczno-ekonomicznymi, dotyczy kwestii wykluczenia społecznego na tle ubóstwa. Ubóstwo stanowi jeden z najbardziej znaczących składników, warunkujących patologię życia społecznego w sensie egzystencjalnym, instytucjonalnymi politycznym.

Począwszy od szczytu nicejskiego państwa UE zaczęły opracowywać tzw. Narodowe Plany Działania (National Action Plan), czyli ujednoczone strukturalnie przedsięwzięcia w zasadniczych dla nich kwestiach społecznych i propozycjach ich rozwiązywania. Mimo ujednoczonej formuły, sytuacja w różnych państwach jest odmienna i różne są także rodzaje ich działań. Pierwszy typ interwencji opiera się na priorytetach ekonomicznych, gdy uznaje się, że podstawą wszelkich działań jest wzrost gospodarczy. Staje się on także warunkiem walki z wykluczeniem, wzrostu standardu życia i indywidualnych możliwości. Jest to podejście idące w parze z ekspansywną polityką gospodarczą i silnymi zachętami do pracy. Drugi typ interwencji opiera się na rozwoju publicznego systemu zabezpieczenia społecznego, uzupełnianego przez zasiłki związane z dochodem minimalnym oraz usługami społecznymi świadczonymi ogólnie i lokalnie.

Nierównowaga w systemie społeczno-gospodarczym przenosi się na światowy system gospodarczy. O tym, że świat znajduje się w okresie naruszonej równowagi, świadczy wiele negatywnych zjawisk, jak chociażby coraz bardziej skontrastowane bieguny bogactwa i nędzy. Naruszenie równowagi społecznej skutkuje m. in. dewiacjami społecznymi, przestępczością, terroryzmem i innymi groźnymi zjawiskami. Wszystko to sprawia, że komfort życia znacznie się zmniejsza i otwiera się pole do konfliktów społecznych. Paradoksalnie dotyczy to także większości krajów najbogatszych, mimo rosnącego tam poziomu produktu krajowego brutto, odzwierciedlającego wzrost poziomu krajowego bogactwa. W warunkach obecnej, niebywałej burzliwości przemian stan nierównowagi

jest niemalże stanem trwałym, permanentnym, natomiast to równowaga jest stanem przejściowym. Im szybsze bowiem tempo postępu i przemian, tym trudniej o trwałą równowagę, istotne jest jednak, żeby nierównowaga nie prowadziła do wyniszczających konfliktów społecznych i destrukcji.

Prowadzone w ramach prewencji działania muszą mieć wyraźnie określonego adresata, czyli grupy celowe, do których adresowana byłaby pomoc. W przeciwnym razie działania pomocowe mogą być bardzo kosztowne i nieskuteczne. Nie ulega też wątpliwości, iż klasyczne państwo opiekuńcze nigdy nie było biernym dawcą zasiłków. Nadmiernie jednak zbiurokratyzowało elementy działań pozytywnych i promocyjnych, przez co stały się one schematyczne i niezdolne do modyfikacji w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Najskuteczniejsza wydaje się być taka polityka, która w odpowiedni sposób łączy w sobie elementy dynamiczne (prewencję i promocję, np. zatrudnienia jakichś grup osób) oraz pasywne (opiekę, pomoc w sytuacjach koniecznych oraz działania ukierunkowane na naprawę środowiska generującego problemy lub wspierające opuszczenie go przez osoby, którym pragnie się pomóc. Wyłaniający się z tych koncepcji nowy kształt polityki społecznej wciąż nie jest jednak zbyt konkretny. Mimo ogólnej wizji odejścia od biernej redystrybucji i pomocy ku preferowaniu inwestycji społecznych, zestaw kluczowych pojęć dla takiej polityki bywa definiowany bardzo różnie. Niekiedy wskazuje się przede wszystkim na: wspólnotę, możliwości i odpowiedzialność; innym razem obok odpowiedzialności i możliwości wymienia się przede wszystkim inkluzję.

Bibliografia:

1. Beck U., *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*, Wyd. Scholar, Warszawa 2002.
2. Boje T.P., *Civility and participatory democracy*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham 2021.
3. Bourgoignon F., *Globalization of inequality*, Princeton University Press, New Jersey 2017.
4. Bourdieu P., Passeron J.C., *Reprodukcja*, PWN, Warszawa 1990.
5. Broda-Wysocki P., *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012.
6. Dovidio J. F., Major B., Crocker J., *Piętno: wprowadzenie i zarys ogólny*, [w:] T.F. Heatherton i in (red.) *Spółeczna psychologia piętna*, Warszawa 2007.
7. Estivill J., *Concepts and strategies for combating social exclusion. An Overview*, ILO, Geneva 2003, Barany D., *The New Welfare Consensus*. State University of New York Press, New York 2019.
8. Goglin J.L., *Nędzarze w średniowiecznej Europie*, Wyd. Volumen, Warszawa 1998.
9. Haller M., Eder A., *Ethnic stratification and economic inequality around the world*, Routledge, New York 2015.
10. Hatcher D.L., *The Poverty industry: The exploitation of America's most vulnerable citizens (families, law, and society)*, New York University Press, New York 2016.
11. Kęłowski W., *Budżet partycypacyjny. Krótka instrukcja obsługi*, Instytut Obywatelski, Warszawa 2012.
12. Lenger A., Schumacher F., *The global configurations of inequality: stratification, global inequalities, and the global social structure*, [w:] A.Lenger, F.Schumacher (red.), *Understanding the dynamics of global inequality: social exclusion, power shift, and structural changes*, Springer, New York 2017
13. Lisbon European Council 23–24 March 2000, Lisbon. *Employment, Economic Reform And Social Cohesion. A strategic goal for the next decade*.
14. Lister R., *The third way's social investment state*, [w:] J. Lewis, R. Surender (red.), *Welfare state change. Towards a third way?*, Oxford University Press, Oxford 2004.
15. Murawska K., *Budżet partycypacyjny jako narzędzie pracy z młodzieżą*, [w:] A. Kordasiewicz, P. Sadura (red.), *Edukacja obywatelska w działaniu*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2013.
16. Roter A., *Geneza i skutki ubóstw jako czynnika patologizującego życie społeczne*, [w:] A. Nowak (red.), *Wybrane zjawiska powodujące zagrożenia społeczne*, Kraków 2000.
17. Tarkowska E., *O ubóstwie i moralności*. [w:] J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Kraków 2002.
18. Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa 1985.
19. Verma V., Gagliardi F., *On assessing the time-dimension of poverty*, [w:] G. Betti, A. Lemmi (red.), *Poverty and social exclusion*. Routledge, New York 2015.

Netografia

1. https://www.europarl.europa.eu/summits/lis1_en.htm (12.02.2024).
2. Projekt – Zaprogramuj Dom Kultury. Profnet. <https://www.profnet.org.pl/projekt-zaprogramuj-dom-kultury/> (11.02.2024).
3. 2. Projekt – Szkoła Partycypacji. Stowarzyszenie Edukacja przez Internet. <https://www.epi.org.pl/projekt/szkola-partycypacji> (11.02.2024).